

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Rymarkiewicz.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin 11. Czerwca. — J. Królewiczowska M. Książę Albert wyjechał do Fischbach.

Przybyli tu: Nadzwyczajny poseł i pełnomocny Minister przy dworze Holenderskim. Szambelan Hr. Koenigsmarek z Haagi, i

J. Excell. Rossyjski Minister sprawiedliwości, Hr. Panin z Lipska.

Berlin, w Czerwcu. — Gazeta Wezerska zawiera następujący artykuł z Berlina: »Objawiliśmy dawniej nasze zdanie, że stan małego państwa wolnego Krakowa, pomimo układów toczących się pomiędzy trzema mocarstwami opiekuńczymi i pomimo wielu wieści przeciwnych, i nadal się nie zmieni, a mianowicie ze jego udzielność nienaruszoną zostanie. Było trudno i prawie niepodobno, dostrzedz prawdy wśród ciągłego wahania się ówczesnych umów, a ponieważ temu zawsze wierzymy, czego najbardziej sobie życzymy, nie mieliśmy powodu do wątplenia o prawdzie owego zapewnienia. Boli nas, że podług nowszych wiadomości dawniejsze nasze zdanie zbijać musimy. Dowiadujemy się bowiem za rzecz pewną, iż trzy mocarstwa opiekuńcze w istocie postanowiły ostatecznie zniweczyć nawet imię samoistności Krakowa. Miasto, jak słychać, Austria zabierze, lubo o szczegółach ugody nie jeszcze pewnego nie wiemy. Nie ulega żadnej wątpliwości, że Prusy opierały się przedstawieniom obu innych mocarstw opiekuńczych, odwoływało się atoli do tajemnego artykułu konwencji zawartej w München-Grätz, w której Prusy, Austria i Rossya zgodziły się na to, że zniszczą udzielność Krakowa, skoroby nadal posłużyć miał za ognisko propagandy polskiej. Jakkolwiek rzecz sama w sobie mało co ogół zajmuje, czy to małe państwo wolne, otoczone trzema wielkimi państwami północnymi z ich różnemi zasadami rządzenia, istnieje lub nie, rzeczona jednakże postanowienie trzech mocarstw opiekuńczych nabiera przez to europejskiego znaczenia, że chodzi tu o układy, uznane także przez Francją i Anglią. Dla tego później tą sprawą znowu się zajmiemy, gdy uwiadomienia urzędowe rzecz nam dokładniej oznaczą.

Powyższe doniesienie wyjaśnia nam także cel i znaczenie deputacyi kra-

kowskiej, która nie tak dawno tu się znajdowała, a o której nas najprzód uwiadomił artykuł bardzo dyplomatycznie napisany w gazecie Spenserskiej, który na wszelki przypadek wypłynął z piora bardzo dobrze zainformowanego, a w którym obznajmiony ze stosunkami niejednego się domyśli, czego tutejsza cenzura wyraźnie wypowiedzieć nie dozwoliła. Przyjęcie jej nie miało być bynajmniej tak łaskawe, jak gazety donosiły; bo i jakież zapewnienia przyjazne można jej było udzielić? — Minister spraw zagranicznych podobno deputacyi wcale tego nie tail, że jej prosba o wstawienie się za losami Krakowa przyszła po niewczasie. »Więc, przecież spodziewamy się przynajmniej znaleźć przytułek w Prusach« miał jeden z posłów odpowiedzieć panu ministrowi na te słowa. Jesteśmy w stanie uzupełniając doniesienie gazety Spenserskiej oświadczyć, że z osób wybranych na poselstwo do Warszawy jednemu tylko wizę paszportową ze strony Rossyi udzielono. Ten jedyny udał się do Warszawy, lecz od księcia namiestnika krótką odebrał odpowiedź, że nie dla Krakowa uczynić nie może i że owszem spokojnie należy oczekiwać, co mocarstwa opiekuńcze postanowią, a potem poddać się losowi, którego się jest własnym sprawcą, aby uniknąć większego nieszczęścia. Deputacya więc dostawszy zapewne tutaj pod względem rzeczy podobną odpawę jak w Warszawie, poniosła do swęj ziemi dość pewną wiadomość o przyszłym losie ojczyzny.

Dostrzegacz austr. donosi o zgonie Jego Świątobliwości Papieża.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

P o l s k a.

Warszawa, d. 9. Czerwca. — Najjaśniejsze Państwo, wracając do Petersburga, dziś opuścili Warszawę, której wszyscy mieszkańcy zasyłają najgorętsze modły do Boga, aby raczył błogosławić jak najdłużej życiu i wszelkim życzeniom całej rodziny naszego miłościwego monarchy.

(Z Kuryera warsz.)

Wolne i niepodległe miasto Kraków.

Z krakowskiego piszą do gazety Szląskiej: »Odkąd półkownik Szwaj-

Autobiografia Waryata.

Często trafiało mi się czytać: Notatki, przygody, Dzienniki i Pamiętniki waryatów, lecz gdy te są tylko utworami imaginacyi, przeto postanowiłem napisać krótką moją biografią: bo nie znajdzie się zapewne żaden z mieszkańców Krakowa, któryby mi rozum, tę pierwszą oznakę człowieczeństwa przypisał. — Od wcześnej już młodości charakterem moim wyróżniałem się od moich towarzyszy — zawsze daleki od wesołych zabaw, wszystkie wolne od zatrudnień chwile przepędzałem w samotności — wymarzyłem sobie przyszłość, pełną wydarzeń, czynną, przyszłość złotą, do jakiej każdy młodzian wdycha. — Lecz jakże zawiodła mnie rzeczywistość, gdy doszedłszy do lat młodzieńczych zamiast błogich marzeń, tych dzieci mej wyobraźni, ujrzałem przed sobą dwie drogi: ubity gościniec do życia za stolikiem, kancelaryjnym, — i życie rozkoszy. — Na nieszczęście obrałem drugie (stało się — sic fata tulere) wiele pierw burz wycierpiałam dusza — wiele walk z sobą stoczyłem nim łodowate serca moich towarzyszy i moje zziębnięć zdołały. — Na brzęk pieniędzy, gdyby dziady na ogłos pogrzebne dzwonu, zbiegła się do mnie podła czerń kruków — przyjaciół, — Brnąłem z niemi w odcięcie rozkoszy... — nie zadługo przestali mi ubóstwiać — sławić — i na mnie też przyszła chwila ocknienia się ze snu — opamiętania — lecz było już zapóźno, bo jak mówi Krakowiak — poeta »w myśli, w worku, była czczość«

Zrujnowany więc na sławie — majątku i zdrowiu nowem jeszcze dobiłem się nieszczęściem — wdałem się między kobiety: zostałem adonisem, dandy, cavalero servanto, — a wiedzieć wam należy, że kobieta: często jest skrzynią cudnej powierzchni, ale we wnątrz pełną brudów,

podstępów i samej podłości, — a czasem tylko kobietą — aniołem. — Na moje nieszczęście pierwsze często mi się zdarzały —..... Wpłany więc w intrygi kobiece, a zarazem do reszty wysany z pieniędzy; przyszedłem do ostatecznej walki w mej duszy — pogardziłem niegodną czernią towarzyszy co mi przepaściła drogę do rozkoszy kwieciami usłali, — a oni ogłosili mię za waryata. Z żartu najpierw potakiwałem im i sprawdzałem ich sąd. —

Sztuki piękne w Krakowie.

Gdy przedsięwzięliśmy podać tu krótką wiadomość o plodach artystów Krakowskich, zwróćmy najpierw uwagę na Szkołę Malarstwa. Szkoła ta pod kierunkiem zaszczytnie znanego profesora Wojciecha Sztatler, lubo wiele już wpłynęła na ukształcenie malarzy naszych; przy dzisiejszem jednak wzorowem urządzeniu piękniejszych jeszcze owoców spodziewać się każe; do czego przyczyni się wiele emulacya między uczniami profs. Głowackiego i Sztatlera. — Z pociechą oglądamy olejne obrazy kompozycyi młodych artystów: pp. Cyrchy, Nagajskiego, Łuszczkiewicza, Janikowskiego, Szynalewskiego i podziwienią godne dzieła młodych (bo ledwie po 6 lat mających) braci Sztatlerów i Steczkowskiego — pp. Balicki i Dembowski Leon przy pracy, wielkie o sobie nadzieje ziszcic by mogli — pp. Płacyński i Wojnarowski zdejmują widoki pomników starego grodu naszego — lecz żałujemy dla czego pierwszy zaprzestał wydawnictwa »grobow i pomników królów Polskich.« Z litografii, od kilku lat zupełnie prawie zaniedbanych oglądamy dziś piękne prace: pp. Lipnickiego (facsimilia), Balickiego (widoki) i Wroń-

kowski odebrał notę z Warszawy, badanie przygotowawcze postępuje szybkim krokiem naprzód. Prawie codziennie 12 — 16. osób wypuszczają.

Pan Bogusz którego nazwisko w najnowszym czasie tak często wspominano, jest osobą dość nieznaczną, którą jedno stronnictwo na urzędy posuwało, drugie znowu oddalało. Był prokuratorem przy sądach tutejszych. Podanie do cesarza austriackiego wyszło z pióra znanego, wszędzie się krzątającego Hilarego Meciszewskiego. Pan Bogusz, który w ogłoszeniu nie miał żadnego udziału, użala się, że Meciszewski nadużył jego zaufania.

(Gaz. Kol.)

F r a n c y a.

Paryż, 5. Czerwea. — W izbie deputowanych krążyła dzisiaj pogłoska, że depesza telegraficzna z Bajonny przywiozła wiadomość o zwycięstwie rewolucyi w Portugalii. — Królowa Donna Maria da Gloria abdykowała na rzecz najstarszego swego syna. Tego proklamowano podobno natychmiast królem i obrano tymczasową rejencyą. Obadwaj Cabralowie uszli przebrani i wsiedli na okręt angielski. Przed temi wypadkami odbyła się podobno zacięta walka po ulicach w Lisbonie, w skutek czego lud odniósł zwycięstwo, powstańcy wtargnęli do miasta i rząd zwalili. O bliższych szczegółach jeszcze nie wiadomo.

Kuryer francuzki, wystawiając krytyczne położenie Francuzów w Meksyku, powiada, że dwie mile od Vera-Cruz napadli krajowcy fabrykę jednego Francuza, p. Hardonin, że mu się jednak z pomocą 25 robotników, także Francuzów, zwycięsko ich odeprzeć udało. Wszakże obawia się codziennie nowej napaści. W Vera-Cruz złupiono we dnie skład francuzkiego aptekarza, pana Linon. — Ręczony dziennik dodaje, że podobne sceny co chwila się zdarzają, od czasu jak dyplomatyczne związki z krajem tym ustały. Konsulowie francuzcy nie wskórać nie mogą.

Lecomte jest mocno zrezygnowany, i nie robi sobie żadnych ludzających nadziei co do przyszłego losu. Zrobił już testament i napisał list pożegnawczy do siostry swojej. Sądzą jednak, że go król ulaskawi, zamieniając karę śmierci na karę więzienia na całe życie.

W Beaufort, departamentu Mozy, spłonęło znów pożarem 20 domów. Stosownie do wiadomości z Algieru pod dniem 30. Maja otrzymał generał Jussuf pewne wiadomości o ruchach Abd el Kaderu. Kilka osób przez generała wyprawionych szło w trop za Emirem aż do Haoud-Seida na granicy Marokańskiej. Zostawił on był kilka znużonych koni i ludzi w drodze, i zamierzał się połączyć z Mustafą-Ben-Thami.

Zdaje się, że wybory nie tylko zupełnie konserwatystowsko wypadną, ale że dalej jeszcze zajdziemy. Wybory bowiem oddzieli i o ile można, oddały konserwatystów, których położenie i opinia jest niezależną. Pomiedzy konserwatystami bowiem dwie klasy spotykamy: stanowczo ministeryalnych quand même, którzy w ministrach nie samych tylko ministrów widzą, ludzi ich, wyboru i opinii, ale swych panów prawie, których rozkazom sprzeciwiać się nie należy; drudzy są to konserwatysty z zasad, ludzie niezależni, którzy panu Thiers osobiście nie są przychylnymi, pana Guizot szanują ale mu się nieoddają bezwarunkowo i w ogóle wszędzie starają się o zachowanie swęj niezależności; takimi w dzisiejszej izbie są panowie Gasparin, Peyramont, Castellane, Desmousseaux de Givré i urzędnicy, szczególnie sprawiedliwosci, wojskowi, inżynierowie, oraz bankierowie i fabrykanci przysła izbę przepelniać będą i to są konserwatysty bezwarunkowi quand même. Do konserwatystów niezależnych liczyć należy po większej części właścicieli gruntowych, a ci przy coraz wzrastającej liczbie konserwatystów bezwarunkowych mogliby uformować jądro opozycji, któraby zajęła miejsce zrujnowanego i zestarzonego stronnictwa pana Barrot

skiego (głowy). — Ze szkoły rzeźbiarstwa nie widzieliśmy innych płodów oprócz gzymsów i ławek po spacerach: lecz spodziewamy się, że i ta gałęź sztuk pięknych, za powrotem wysłanego kosztom rządu za granicę Kossowskiego czémś więcej pochlubić się będzie mogła. Pan Wawrzecki zrobił piękne gipsatury kilku nagrobków, — a cmentarz zapelnia się pomnikami dłuta pp. Galli i Filippi. — Ze smutkiem nam tu wspomnieć przychodzi o przedwczesnym zgonie Jana Zielińskiego ukształconego już peisażysty ucznia szkoły naszej, który wspólnie z Łęskim i Żyglińskim dla dalszego wykształcenia wydalil się do Rzymu, i tam zagrzebał nasze nadzieje. Po za szkołą nie wiele pojawia się prac wspomnienia godnych. — Miedzy innemi p. Teodor Stachowicz pięknie odnowił kilka kaplic w katedrze, nadto wnętrza kościołów Św. Jana i Św. Krzyża, a p. Niedzwiedzki ukończywszy szczęśliwie al fresco sali reductowej, zajmuje się wykończeniem pięknych malowideł na sufitach sal kolegium Jagellońskiego. —

Wreszcie mająca wkrótce nastąpić wystawa szczegółowe wywoła ocenienie i nowym duchem ożywi i zachęci artystów naszych. —

Kraków, dnia 4. Czerwca 1846. roku.

A. Z.

Stowarzyszenia wstrzemięźliwości istniały już przed wiekami. Mianowicie znane jest jedno takowe stowarzyszenie, założone przez landgrabiego Maurycyego Saskiego pod koniec 15go stolecia. Należeli do niego mnodzy książęta i panowie, ślubujący wstrzemięźliwość tylko od wódki, a mierność w winie; piwo nie wchodziło w poczet zabronionych napojów i można się było dowoli niem upijać. Co zaś pod ową wstrzemięźliwość i miernością rozumiano, okazują osobliwsze sta-

i niknącego przez własne intrygi i ograniczenia stronnictwa pana Thiersa. Jakim sposobem to ogólne usposobienie wyrobiło się w klasie średniej francuskiej łatwo objaśnić z natury rzeczy. Ciągłe chwianie się przeciwnym jest naturze człowieka, nawet u narodów koczujących. Nieprzerwanie uspienie chyba u dzikich spotkamy. W ogóle więc społeczność pragnie się ugruntować, dąży do zapewnienia wewnętrznego i zewnętrznego stanu i oddaje się swoim prywatnym interesom, oto jej horyzont przy wyrobionych stosunkach społecznych. Podobnego horyzontu szukała Francya już za dyrektoryatu, ale go nie znalazła; za cesarstwa długo się na nim utrzymać nie mogła, za restauracyi szło lepiej ale zewnętrzna niezgoda, przez niezręczność samej restauracyi wywołana, rozerwała go. Dziś kraj koniecznie dąży do tej pewności. Nie należy jednakże mylić się co do natury tego dążenia, tego horyzontu. Nie jest to zwycięstwo tej lub owej opinii, jest to dążenie do pokoju i spokojności. Dążenie to przecież nie jest ani śmiercią ani letargiem; albowiem w łonie tego stanu mogą tylko wzrastać ziarna przyszłości, nowe myśli i nowe przekonania się rozwijać. Pośród burz ducha czasu nie wzrość pomyślnie nie może, burze muszą neichnąć by coś nowego się rozwinęło. Pokój więc jest główną tataj kwestyą; to lub inne wyrobienie egoizmu lub służebności jest tylko przechodniem, nie może bowiem przeniknąć mas. Dotąd wszystkie stronnictwa szalały, wszystkie koterye intrygowały, wszystkie jako środka środka do wzniesienia się używały siły lub podstęp; teraz muszą wejrzeć w siebie, w głąb przeniknąć, zejść do mass, a z czasem oczyszczone na nowo się z mas wyrodzić. Przyszłość jest kurzawą albo nawozem; kurzawę wiatr czasu przepędzi, a nawoz rolę użyzni.

Oto jest list księcia Ludwika Napoleona pisany od króla Francuzów pod dniem 14. Stycznia 1846.

„N. Panie! Nie bez żywego wzruszenia proszę W. K. Mości jako o dobrodziejstwo, abys mi W. K. Mości na krótki czas Francyą opuścić pozwolił, mnie, który od lat 5. w powietrzu mojej ojczyzny dostateczną znalazłem nagrodę za niedolę niewoli. Ale teraz ojciec mój słaby i chory, zażądał mojej pieczołowitości i udał się względem mego uwolnienia do osób znanych z przychylności ku W. K. Mości. Jest zatem moja powinnością uczynić także z mej strony wszystko co tylko można, aby się do niego dostać. Udałem się w tym celu do ministra. Ale ponieważ w radzie ministeryalnej uchwalono, że nie jest w mocy ministrów pozwolić mi wyjechać do Florencyi choćby nawet za zaręczeniem na słowo honoru, że się natychmiast do więzienia stawię, skoro tego rząd wymagać będzie, przeto odzywam się teraz pełen zaufania do ludzkich uczuć W. K. Mości, ponawiając mą prośbę i polecając ją wysokiemu i wspaniałomyślnemu sercu WK. Mości. Przekonany jestem, że W. K. Mość będziesz umiał ocenić krok mój, jak na to zasługuje, a który już naprzód wkłada na mnie obowiązek wdzięczności, że W. K. Mość dasz się wzruszyć samotnem położeniem samotnie żyjącego człowieka, którego niegdyś na tronie cała Europa poważala, i wysłuchać próśb jego i jego syna. Proszę, abys W. K. Mość przyjął wyraz mego głębokiego szacunku. Ludwik Napoleon.“

Na ten list odpowiedział minister Duchatel dnia 23. Stycznia, że żądanie księcia wzięto w radzie ministeryalnej pod rozważę i w miarę tego uchwalono, iż przyczynienie się do prośby księcia byłoby pośrednio ulaskawieniem go; jeżeli zaś takowe nastąpić ma, powinien książę na nie zasłużyć i z żalem o nie prosić.

A n g l i a.

Londyn 3. Czerwca. — P. Peel, najstarszy syn ministra, mianowa-

tuta tego stowarzyszenia, podziśdzię jeszcze w jednym z księgozbiorów niemieckich zachowane. Każdy z członków towarzystwa musiał tylko na 7miu puharach wina przy obiedzie przestawać, a ponieważ na dobe dwa takie obiady dozwolone były, tedy wypijał każdy zwolennik mierności przez dzień 14 kubków, to jest, przynajmniej ze 3 garnce, nie licząc w to, jakieśmy powiedzieli, piwa, jakoteż innych napojów. Za każdą skłanicę wódki, której jaki członek przypadkiem sobie pozwolił, należało sobie 2 przepisane puhary wina odciągnąć. Istniało to stowarzyszenie dość długo, aż wreszcie zniknęło bez śladu między 16tym, a 17tym wiekiem, kiedyto wszystkie stany i kraje europejskie niepowściągnięte ogarnęło opilstwo.

Starożytny świat w nowym świecie. Większa część znacniejszych miast, miasteczek i osad północnej Ameryki, ma swoje nazwę od dawnych jużto miast lub krajów, jużto mężów lub bożków starożytnej Europy i Azji. I tak liczą obecnie w Zjednoczonych Stanach 19 Aten, 13 Spart, 3 Korynty, 1 Babilon, 1 Niniwe, 14 Rzymów, 12 Kartagin, 4 Delfów, 1 Leonidasa, 3 Arkadyje, 22 Troje, 6 Homerów, 1 Horacego, 1 Wirgiliusza, 4 Owidych, 10 Seneków, 1 Platona, 2 Brutusów, 1 Cezara, 1 Hannibala, 3 Scypijonów, 3 Solonów, 1 Enklida, 2 Katonów, 1 Cyserona, 1 Jowisza, 1 Marsa, 1 Ceres, 1 Apollina, 1 Flore, 1 Dyjanę, 3 Minerwy, 2 Jerozolimy, 7 Bellehemów, 19 Gosen, 21 Libanów, 11 Palestyn, 13 Kanaanów, 7 Karmelów, 7 Syjonów, 1 Synaj, 12 Edenów, 4 Jericho, 8 Hebronów, 1 Emaus. — Oprócz tego znajdujemy tam także 1 Bombaj, 1 Kalkuttę, 2 Delhi, 2 Kairo, a nawet 1 Dardanelle. Londynów jest 2, Nowych Londynów 16, Edyburgów 9, Dublinów 10, Lissabonów 9, Madrytów 2, Bern 5, Szwajcaryi 2, Paryżów 13, mnóstwo Wersalów, Bordeaux i innych miast francuzkich,

ny pierwszym sekretarzem poselstwa angielskiego w Szwajcaryi, udał się przedwczoraj na miejsce swego przeznaczenia.

Herald donosi, że ministrowie uchwalili ofiarować pośrednictwo rządu angielskiego ku załatwieniu sporów pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem. Zamiar ten zakomunikowano wczoraj reprezentantom obydwóch tych państw, a stosowne pełnomocnictwo do pana Pakenham odejdzie zaraz parostatkiem Caledonia.

Podarunki Beja Tuniskiego dla królowej, składające się z siedmiu dzielnych koni arabskich, z przyborem wysadzonym drogiemi kamieniami, z 6ciu kóz afrykańskich, dwóch strusiów i trzechletniego lwa, także z kosztownych materyi jedwabnych, nadeszły tu już wczoraj, poczem je zaraz posel na ten koniec wyprawiony do pałacu Buckingham dostawił.

Portugalia.

Lizbona 23. Maja — Dzisiejszy dziennik rządowy zawiera mianowania ministrów, którzy składają gabinet księcia Palmella: książę Terceira jest ministrem wojny, markiz Saldanha ministrem spraw zagranicznych. Reszta ministerstw ad interim obsadzona. — Dekret proklamuje zamknięcie sesyi kortezów. Rząd wydał manifest, w którym przyrzeka reformy w systemie poborczym.

Podług wiadomości z Lizbony przez Hiszpanią władza zwyciężyła w tamecznej krwawej utarczce pomiędzy ludem a wojskiem. Wszakże donoszą, że rozjątrzenie ludu doszło do najwyższego stopnia i zagraża nowemi wybuchami. Proklamacje podburzające co noc po murach stolicy przybijają. Wzywają lud do broni; przeznaczają jego ziemie obu braci Cabralów, do królewskiego domu przywiązane osoby a mianowicie radcę Dietza. Nie oszczędzają nawet osób królowej i króla. Powstańcy, którzy zajęli Figueira i Coimbra ruszyli do stolicy i rozszerzają wszędzie powstanie, które już doszło do okolic Lizbony. Miasta i miasteczka z tamtej strony Tagu, leżące naprzeciw stolicy już się oburzyły. Zapaleńcy nie chcą księcia Palmelli i żądają nowych mężów, którzy czynny mieli udział w rokoshu. Książę Terceira, który osobliwie przyczynił się do upadku ministerstwa Cabral, uda się do Oporto, aby objąć tamże dowództwo nad wojskiem.

Manifest rządu powyżej wzmiankowy, który z d. 22. Maja jest datowany i wyszedł w formie proklamacyi królowej brzmi według lizbońskiego dziennika Revolucao, jak następuje:

„Nieszczęścia, które nawiedzają lud portugalski, tak godny wolności i szczęścia, bardzo mnie dolegają. Czuje się zobowiązaną, skargi ludu mego wiać pod rozagę, skoro je usłyszę. Stan narodu wymaga środków spiesnych i skutecznych. Rząd mój bez wahania niemi się zatrudni. Regularna sessya kortezów niezwłocznie zamknięta zostanie. Opinia publiczna, najlepsza doradczyni rządów reprezentacyjnych, posługuje rządowi memu za skazówkę a od tej chwili prasa jest wolną. Portugalczycy, przywrócenie porządku i uszanowania dla praw jest teraz pierwszą potrzebą, a żądanie moje ku temu zmierza, aby nieszczęsne skutki anarchii publicznej wywołane wnet ustały. Ten warunek jest niezbędny, aby rząd mój zdołał prędko i zarazem gorliwie zająć się wszystkimi środkami, których potrzeba, aby lud mógł używać pomyślnych skutków karty konstytucyjnej. Obecny Ministrom polecałam zaprojektowanie praw, któreby były najspokojniejsze do zaprowadzenia oszczędności w finansach publicznych i do zaspokojenia potrzeb wydziału sprawiedliwości. Zastępcy narodu zwołani będą, skoro tylko spokojność kraju tego dozwoli; bo wtedy tylko może zastępstwo być prawdziwe i radzić korzystnie o sprawach publicznych. — Portugalczycy, położcie we mnie zaufanie, tak jak ja mam zaufanie do odwagi i dążeń narodu, który mi zdobył koronę z tyłu poświęcenia i przy-

wiązania. Wywalczy on sobie swą wolność narodową, której piecza i obrona jest przedmiotem mego najwyższego starania.

Równocześnie z tą proklamacją wyszły dekrety, które zawieszają obecną sposob poboru cła i znoszą dekret z Listopada 1845., który przepisy zdrowia oparł na podstawie u ludu tak zniechęconego.

Stany Zjednoczone północnej Ameryki.

Londyn, dnia 29. Maja. — Z Stanów Zjednoczonych parostatkiem „Lanshire“ ważne wiadomości tutaj przyszły, dochodzące do 16. Maja. Kongres uroczyście wypowiedział wojnę Meksykowi. Meksykanie przeszli przez Rio-Grande i pobili mały oddział (z 63 dragonów) wojska amerykańskiego. Generał Taylor został z swoim wojskiem otoczony i zagrożony odcięciem od rozerw swoich i magazynów. Obie izby przyjęły jednomyślnie bil, którym przekazano sumę 10 milionów dolarów na prowadzenie wojny i pozwolenie poboru 50,000 ludzi ochotników. W całych Stanach Zjednoczonych z powodu tych wypadków wielkie wzburzenie panuje; pan Calhoun w senacie oświadczył, że prezydent zajął fałszywe położenie w swój odezwie, albowiem nie istnieje żaden stan wojny w myśli przez konstytucję objawionej; miało miejsce tylko starcie ją do kongresu należy wydać wyrok, czy starcie owo jest tej natury, że usprawiedliwia twierdzenie, iż stan wojny istnieje. Pan Benton dowodził, że ponieważ odezwa składa się z dwóch części, z których jedna żąda udzielenia funduszy i pozwolenia zwołania ochotników, druga zaś mówi o politycznych stosunkach obu krajów, przeto należy jedną połowę odesłać do komitetu wojny, drugą zaś połowę do komitetu spraw zagranicznych. Projekt ów po długich rozprawach nad kwestyą przez pana Calhoun uczynioną został przyjętym. W izbie reprezentantów tegoż samego dnia prawie jednomyślnie (tylko dwóch deputowanych było przeciw) projekt do prawa żądający na koszt wojny 10 milionów dolarów i pozwolenia zwołania 50,000 ochotników pod broń został zatwierdzonym.

Prezydent w swój odezwie stara się skreślić stosunek Stanów Zjednoczonych do Meksyku i zwać całą winę na tę ostatnią republikę. Pan Slidell, którego Stany Zjednoczone posłały dla załatwienia sporu, nie był przyjętym, a teraz kroki nieprzyjacielskie Meksyk rozpoczął. Wzywa kongres do jak najspiesniejszego zatwierdzenia środków przez niego projektowanych, by przez zjawienie się siły przeważnej na polu bitwy, załatwiono szczęśliwie i rychło całą sprawę. W końcu odezwy prezydent oświadcza, że gotów jest na nowo rozpocząć układy, jeżeli Meksyk je przyjmie lub sam je przedstawi.

Generał Taylor w liście do generał-adjutanta armii z 26. Kwietnia, donosi, że oddział 63 dragonów wysłany przez niego w dniu 24. dla zrekonosowania rzeki został napadniętym przez znaczniejsze siły nieprzyjacielskie, z dragonów tych 16 zabito resztę wzięto do niewoli. W skutek tej nieszczęśliwej potyczki generał Taylor zażądał od gubernatora Texas, by mu przysłał cztery pułki ochotników, z tych zaś dwa piechoty a dwa jazdy, oprócz tego od gubernatora Luizjany zażądał czterech pułków piechoty. O pozycyi i sile wojsk meksykańskich przy Ksinap, które przeszły przez Rio-Grande, nie wnioskować z pewnością nie można; nie wiemy nawet, czy to jest główny korpus, czy też awangarda. Położenie generał Taylor z resztą jest bardzo trudne, jego obóz oddalonym jest od brzegów morza lądem na 8, a wodą przez Rio-Grande na 18 mil niemieckich; ponieważ jednak rzeka przy ujściu w czasie największego przypływu morza ma tylko 7 stóp głębokości i nad całym jej biegiem brzeg meksykański panuje, przeto nie można się spodziewać, by tą drogą generał Taylor mógł otrzymać posiłki lub żywność.

Podług doniesień z Islandyi, trwa tam od kilku miesięcy okropny wybuch Hekli, przezco tyle popiołu wokoło naspadało, iż zwierzęta z tego zdychały, i wszystkie pobliskie wierzby poschły. Nieustannie prawie wznosił się ogień z dymem do nadzwyczajnej wysokości, przedstawiając w prawdzie spaniały lecz straszny widok. Dziwną jednak jest rzeczą, że żadne z okazujących się w takim razie źródła gorących, teraz się wcale nie pojawiło.

Elastyczność wody. Angielski uczony Mackain ogłosił rozprawę, udowadniającą, iż przy użyciu sił stósownych, woda również jak powietrze jest ściśliwą. Po tém przypuszczeniu wnioskuje on ztąd dalej, iż w głębokości morza, mającej 28,330 stóp, duże cegły, w głębokości 56,000 granit, a w głębokości 200,000 stóp czyli 39 mil angielskich, samo nawet żelazo — pływaćby mogły.

3 Kopenhagi, 1 Prusy, 20 Berlinów, kilkanaście Frankfurtów, 12 Wiedniów, 10 Warszaw, 4 Polski, 11 Petersburgów i 9 Moskiew. Najczęściej jednak powtarza się nazwa Washingtona, służąca przeszło stu kilku miastom. Już nawet od ostatniego prezydenta otrzymały dwa miasta nazwę Polk, gdyż w północnej Ameryce wyrastają wie i miasta prawie niepostrzeżenie jak grzyby po deszczu.

Aleksander Humboldt, ten największy, najbardziej podziwiania godny uczony niemiecki, jak go sami Niemcy nazywają, otrzymał obecnie od uniwersytetu w Erlangen dyplom doktora filozofii. Jestto już 17ty kapelusz doktorski na jego głowie — bo też to wielka głowa! — Wszakże liczba orderów, któremi wszyscy prawie królowie europejscy go zaszczytali, przewyższa jeszcze ilość kapeluszy — bo też pierwsza głowa pracując wspólnie u wielkiego męża.

Sztuki piękne. Znany miłośnik sztuk pięknych hr. A. Raczyński, obecnie poseł pruski w Lizbonie, ogłosił pod napisem „Les arts en Portugal“ dzieło, w którym opisuje dawny i teraźniejszy stan sztuk pięknych w Portugalii. Dowiadujemy się niestety z tego opisu, iż równie jak wszystko, tak też i sztuki w tym pięknym kraju ze szczerem podupadły. Jedynym znakomitszym malarzem portugalskim jest w tych czasach niejaki Fonseca. — Malarz Wenng ze Sztutgartu wynalazł nowy sposób mnożenia kopii obrazów wszelkiej wielkości. Mnożenie to dzieje się bez prasy, z największą łatwością, za pomocą kilku narzędzi, które w małej zawręcz się dają skrzyneczce. Można zaś zdjąć taką kopię nie tylko z malowanego obrazu, lecz z każdej ryciny, a nawet z swego własnego obrazu w zwierciadle, i to w najkrótszym czasie, gdyż prawie w półgodziny.

Wesele.

Jakby róża mleczna,
Nasza Zosia śliczna,
A jak koza dzika
Od Stacha ucieka.

Ale od chłopaka,
Trudno się obronić,
Przyjdzie pora taka,
Że musi dogonić. —

Oj my Stacha znamy
Dopędzi on Zosi,
Zawiedzie do mamy
O rączkę poprosi. —

Będzie Zosia płakać,
Będzie strachu wiele,
A my będziemy skakać
Jak przyjdzie wesele. —

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Grzeczne ptaki. Angielski kapitan Clark Kennedy wydał „Opis Algieru,” w którym szczególnie z historią naturalną Algierii, a przytęm i z ptactwem algierskiem nas oznamia. „Do najpiękniejszych ptaków w Algierii” — mówi Kennedy — „należą czaple numidzkie, które Francuzi „Demoiselles” nazywają. Nie ma nic ciekawszego nad zalecani tych ptaków na wiosnę, kiedy one dla złożenia sobie wzajemnych holdów się zejdą. Stają one natenczas w niejakię odległości od siebie jakby do tańca, i zaczynają się jedna drugiej poważnie kłaniać; potem następuje formalny, podług wszelkich przepisów tańczony menuet, przy którym obadwa ptaki z zwieszonemi skrzydłami i z wdzięcznem zagięciem głowy to wprzód to w zad postępują i zlekka wokoło siebie toczą. Patrząc na ten taniec, zdaje się nam, iż widzimy młode panienki popisujące się przed tancmistrzem. Ztądto otrzymały te ptaki swoją nazwę francuską.”

Zamrażanie ludzi. Zginęło dla świata bardzo ważne odkrycie ze śmiercią swojego wynalazcy. Dr. Obeuma, Szwed z urodzenia, wynalazł był, jakeśmy to w swoim czasie donieśli, sztukę zatrważenia żywcem ludzi i zwierząt, to jest zamrażania ich na czas dowolny przez stopniowe zniżanie temperatury. Wszelako to odkrycie wzięło bardzo złe skutki dla samego uczonego doktora. Po urządzeniu bowiem kosztem rządowym wielkiego domu zamrażania dla skazanych na śmierć winowajców, uczynił Dr. Obeuma wniosek zamrożenia całej armii na czas pokoju, aby przeto skarbowi kosztów utrzymywania jej oszczędzić. Lecz wiadomość o tym planie sprawiła powszechne zaburzenie pomiędzy żołnierzami. Nadaremnie przed-

stawiał im Dr. Obeuma, iż połowa żołdu przez czas ich snu sztucznego, w kasie oszczędności składaną będzie, i że przeto jako bogaci ludzie kiedyś znowu się przebudzą; nadaremnie przytaczał im przykład kilku ubogich synowców, którzy w nadziei zgonu swoich bogatych stryjów i wujów, aż do ich śmierci zamrozić się kazali — nie żołnierzy przekonać nie było w stanie: chcieli oni koniecznie żyć w jednym ciągu i bez przerwy. Ścigany przez zbuntowanych żołnierzy, musiał biedny doktor schronić się wreszcie do jednego ze swoich domów zamrażania, gdzie go nazajutrz rano samegoż zamrażniętym zastano. Mimo najstaranniejszego przetrząśnięcia wszelkich papierów nieboszczyka, nie znaleziono ani jednego świstka, dotyczącego tej ważnej tajemnicy; będzie więc nieszczęśliwy wynalazca, musiał spoczywać w swoim śnie zamrożenia, aż póki ktoś drugi jego głębokiego umniactwa na nowo nie odkryje!

Na jednym z ostatnich przedstawień opery włoskiej w Paryżu odwiedzaną przez dobór wielkiego świata stolicy, postrzeżono niedawno młodą, przystojną damę, która mając zapewne po przedstawieniu na bal udać się, wystąpiła w przepysznęj tualecie, tęp szczególnież odznaczającą się, iż szyja i ramiona były zupełnie odsłonięte, a gors sukni ledwie po krawędź łoży sięgał. Wszystkie uzbrojone i nieuzbrojone oczy tkwiły nieustannie w pięknej strojnisi, gdyż żadna inna z dam nie miała tak mytologicznego kostiumu. Pewien znawca uczynił uwagę, iż możnaby ją było porównać do Wenery, występującej z morza. Między aktami spotkał małżonek tejże damy jednego ze swoich przyjaciół i zaprosił go do swojej łoży. „Poszedłbym chętnie,” odrzekł tenże, „lecz lękam się wykroczyć przeciw przyzwoitości!” Jak to rozumiesz? spytał małżonek. „Rozumiem, iż chcąc przedstawić się twojej żonie, należy zaczekać, aż się ubierze.”

OBWIESZCZENIE.

Na Ś. Jan r. b. kończy się dzierżawa należąca do szpitala w Gostyniu pow. Krobskiego wsi Starego Gostynia, składającej się z folwarku, potrzebnych budynków, wiatraka, roli, łąk, ogrodów i innych użytków, tudzież z sprzętów bydelnych i gospodarskich, i ma więc rzeczona od tego terminu na dalsze 18 lat, a zatem aż do Ś. Jana 1864. najwięcej dającemu być wydzierżawioną. Tym końcem termin licytacji wyznaczony na

dzień 6. Lipca r. b.

w Starym Gostyniu, na który wzywamy ochotę dzierżawienia mających, z nadmienieniem, iż do przyjęcia dzierżawy potrzebnym jest majątek z przynajmniej 4000 Tal., i że kaucya, jednorocznej kwocie dzierżawnej ma być równą.

Inne warunki dzierżawne mogą być przejrzane w Król. Urzędzie Radzco-ziemiańskim w Rawiczu.

Poznań, dnia 5. Czerwca 1846.

Królewska Pruska Rejencya. II.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu
dnia 22. Listopada 1845.

Nieruchomość należąca do Fryderyki Heleny Charlotty Wilhelminy Kozierowskiej z domu Kottwitz i Fryderyki Bandelow z domu Kottwitz, pod liczbą 27/28, tu w Poznaniu położona, oszacowana na 5572 Tal. 1 sgr. 7½ fen. wedle taxy, mogącej być przejrzanej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 17. Lipca 1846. przed południem o godzinie 11stęj w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.

Zdatny kandydat polak na nauczyciela domowego, posiadający język francuzki i zdolność muzyki na skrzypcach, raczy złożyć adres spieszenie u S. Silbersteina w kamienicy pana Douchy w starym rynku Nr. 68.

Folwark wieczysto dzierżawny 582 morgi 15 1/2 pr. rozległy, z dobrymi budynkami, jest z przyczyny mających nastąpić działów, za cenę 10,500 Talarów, z zaliczeniem tylko 5000 Tal. z warunkami bardzo korzystnymi, natychmiast do sprzedania przez

Zygmunta Koppe,
głównego agenta dóbr w Poznaniu,
Garbary Nr. 16. zamieszkałego.

Około 2000 szefli węgla drzewnych, jakoteż około 600 brzożowych blochów jest do przedania w lesie Tareckim powiatu Pleszewskiego, o 1½ mili od Warty. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można od mieszkającego tamże nadleśniczego Egelina.

We czwartek dnia 18. m. b. przybędę znów z 20 świeżo dojmami krowami i cielętami z łęgu noteckiego i stać będę we dworcu Nadreńskim u Pana W. Falkenstein w Poznaniu.

Fryderyk Schwandt, handlerz bydła.

OBWIESZCZENIE.

Nieruchomość, przy ulicy Kolumbii w miejscu najprzyjemniejszych przechadzek, blisko Poznania położona, nazwana

Nową Ameryką,

ma być z wolnej ręki pod bardzo umiarkowanymi warunkami sprzedaną, albo od 1. Października r. b. w dzierżawę puszczonej. Także składa się ze szesnastu morgów ogrodu i łąk, i znajduje się w niej staw do ryb, jest na czas urządzona na tabażeryę, i można jej mianowicie podczas gonitw bardzo korzystnie użyć, ponieważ w bliskości miejsca do gonitw przeznaczanego położona jest.

Bliższe wiadomości zaciągnąć można u właściciela.

K. Friebel I.

w domu rejencyjnym w Poznaniu,
par terre po lewej ręce.

W Odeum

w niedzielę dnia 14. Czerwca 1846.

wielki filarmoniczny koncert.

Początek o godzinie 5½.

Upraszam najuprzejmiej o łaskawy wzgląd na afisz.

Bornhagen.

Fabryka

wyrobów z nikla i nowego srebra J. Hennigera i Spółki

w Berlinie, pod Lipami Nr. 45.

Skład u A. Klug w Poznaniu
przy Wrocławskiej ulicy pod
liczbą 6.,

poleca swój zapas z najlepszego nowego srebra robionych przedmiotów, jako to: sprzęty kościelne wszelkiego rodzaju, obicia na szory i pojazdy, latarnie powozowe, strzemionka, kantarki, wszelkie gatunki ostróg; tace do kawy, cukierniczki, lichtarze, szczepce z podstawkami, łyżki wazowe, jarzynie, stołowe i łyżeczki do kawy, noże i widełce stołowe i wetowe.

Mam także zawsze w mym składzie nowo-srebrne guziki do liberyj, i przyjmuję wszelkiego rodzaju zamówienia na guziki z stęplami w tym celu dostarczonemi.

Potrzebowane nowo-srebrne towary przyjmują się w 2/3 częściach ceny sprzedaży; połama-ne lub do przetopienia kwalifikujące się przedmioty funt po 1½ Tal.

Ceny targowe w miesiące POZNANIU.	Dnia 12. Czerwca. 1846. r.	
	od	do
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszonicy szefel	2 10 —	2 15 —
Zyta dt.	1 25 —	1 27 6
Jęczmienia dt.	1 — —	1 5 —
Owsa dt.	1 3 6	1 7 9
Tatarki dt.	1 7 6	1 10 —
Grochu dt.	1 25 —	2 1 3
Ziemiaków dt.	— 15 7	— 17 9
Siana celnar	— 25 —	— 26 —
Stomy kopa	9 20 —	10 — —
Masła garniec	1 15 —	1 25 —

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 14. Czerwca 1846. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od d. 5. do 11. Czerwca.				
	przed południem.	po południu.	urodz. się chło- pców dzie- wząt	umarło płci męsk. płci żeńsk.	ślub wzięto par		
W kościele katedralnym	X. Pn. Pluszczewski.	— —	2	3	1	1	—
W kośc. farn. S. Maryi Magd.	Kom. Piątkowski.	— —	1	1	1	2	1
W kościele S. Wojciecha	Man. Prokop.	— —	1	1	1	—	1
Dnia 16. Czerwca							
W kościele S. Marcina	— —	— —	1	4	2	3	—
Dnia 15. Czerwca							
Franciszk. (gmina niem.-katol.)	— —	— —	—	—	—	—	—
Dnia 13. Czerwca							
W kościele dawn. XX. Domin.	— —	— —	—	—	—	—	—
W kośc. Sióstr miłosierdzia	— —	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewangel. S. Krzyża	— —	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewangel. S. Piotra	— —	— —	—	—	—	—	—
W kościele garnizonowym	— —	— —	—	—	—	—	—
			Ogółem . . .	8	13	7	10
						3	